

TYGODNIK

PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Piątek, $\frac{12}{24}$ Stycznia.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem: do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Ekspedycji Gazet Petersburskiego Pocztańtu, lub do księgarni Smirdina; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze informacyjnym; w Wilnie, w księgarni Zawadzkiego; nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urządach.

Cena Roczna: w Rosyi, s pocztą, a w słoicy, z noszeniem do mieszkań, 50 rub. as. Półroczna, 25 r. as. Bez pocztą, dla odbierających w księgarni Smirdina: Roczna, 45 r. as. Półroczna, 25 r. as. Dla Królestwa Polskiego: Roczna, 55 r. Półroczna, 28 r. as.

Wiadomości krajowe.

CESARSTWO ROSSYJSKIE.

Petersburg $\frac{11}{23}$ Stycznia.

6 b. m. w Święto Trzech Królów i w rocznicę urodzin J. C. M. W. Xiężny ANNY PAWŁOWNY, uroczystą mszę w Pałacu Zimowym celebrował Najprzew. Metropolita *Serafin*, w obecności N. PANA i JJ. KK. MM. Xięcia Oranii, syna Jego, xięcia Wilhelma Niderlandzkiego i xięcia Augusta Wirtemberskiego. Członkowie Rady Państwa, Ministrowie, Urzędnicy Dworu, Senatorowie, Jenerałowie, tudzież oficerowie wyższych i niższych stopni słuchali też mszy św., po skończeniu której, miała miejsce processya przez sale pałacowe do urządzonego na brzegu Newy *Jordanu*, gdzie, ze zwykłym obrzędem, odbyło się poświęcenie wody, przy gromie dział s twierdzy ŚŚ. Piotra i Pawła; tudzież obrzęd kropienia wodą święconą chorągwi i sztandarów kompanii Grenadyerów pałacowych i pułków gwardyi.

Roskazy dzienne CESARSKIE.

6 b. m. Zostają mianowani: Naczelnik artylerii oddzielnego korpusu Kaukaskiego Jenerał-major *Żukowski* 1, Sprawującym obowiązki Inspektora arsenałów miejscowych, a na miejsce jego Naczelnikiem artylerii wspomnianego korpusu Dowódca 1ej brygady artylerii gwardyi Jenerał-major *Kozłainow*, który otrzymuje razem urlop na cztery miesiące—7 b. m. Naczelnik 4ej dywizyi lekkiej jazdy Jenerał-porucznik *Kabłukow* 2, Senatorem.

7 b. m. Otrzymują dymissye; liczący się w wojsku Jenerał-majorowie: *Stremouchow* 1, *Taszykow* i *Brewern* 2, wszyscy z mundurem i pensją całkowitej gaży. — Pułkownicy: liczący się w wojsku *Posnikow* z rangą Jenerał-majora, mundurem i pensją trzeciej części gaży, i zostający przy głównym zarządzie dróg komunikacyi i gmachów publicznych *Aprelew* 2, z rangą Rzeczywistego Radcy Stanu.

— Przez Reskrypta CESARSKIE zostają mianowani kawalerami orderów: 1 b. m. Ś. Włodzimierza 1 klasy Radca Tajny Senator *Ławński*—tegoż orderu 2 klas., Gubernator Cywilny Moskiewski, Rzeczywisty Radca Stanu *Niebolsin*—Ś. Alexandra Newskiego 15 Grud. z. r. Najprzew. *Filaret*, Arcybiskup Kazański i Swiażski. — Ś. Stanisława 2 klasy, 6 Grudnia, Pułkownik pułku ułanów gwardyi xiążę *Bagratiou-Imeretyński* 1 i 13 tegoż m. Sprawujący obow. Jenerał-Audytora polnego czynnej armii, 5 klasy *Grygorjew*.

— Panna *Iszimow*, córka Radcy Dworu, złożyłwszy CESARZOWEJ JMCI exemplarz wytłumaczonego przez się z Angielskiego dzieła: *WIECZORY FAMILIJNE*, miała szczęście otrzymać od N. PANI zapinkę (*fermoir*) brylantową.

— Do 1 oddziału 3 Departamentu Rządząc. Senatu weszły następne sprawy apelacyjne: 1) *Dawydowskich* s *Cybulskim* o pieniądze—2) Rzeczywistego Radcy Stanu *Korzeniewskiego* ze *Skirmuntem* o pieniądze — 3) Wierzcicieli zesłego *Narkiewiczza*, s *Pustowskiemi*, *Grabowskim* i *Narkiewiczówną* o majątek — 4) Jenerał-majora *Tryszatnoj* z hrabią *Zawadowskim* o kapitał 75,000 r. — 5) Obyw. *Baczyńskich* z mieszkańcami Budy: *Zabudzkim*, *Wielewieckim*, *Salengiem* i *Ostopowym*, poszukujących wolności — 6) Pułkownika *Zielepuchy*, ze spadkobiercami hrabi *Proszyńskiego*, o kosza prawne — 7) Obyw. *Ejsymonta* i *Chrzanowskich*, tudzież spadkobierców *Józefy Ejsymontowej* z obyw. *Miłoszewskim*, o majątek pozostały po *Kłobukowskiej* — 8) obyw. *Niemiriczów* z *Małachowskim* i innemi, o granice — 9) Spadkobierców szlach. *Dąbrowskiego* ze starozak. *Rozenblitem* i hrabiną *Potocką* o pieniądze — 10) Szlach. *Reutta* z Radą miejską *Witebską*, o ziemię — 11) Obywateli *Złobickich* z *Uszyckim* i *Korzeniewskim* o pieniądze—12) *Grabowskiego* z *Nosarzewskimi* o pieniądze—13) Obyw. *Laskowiczów* z *Butharynami* o pieniądze — 14) Obyw. *Polanowskiego* ze *Zmigrodzkiemi* o pieniądze.

— Teraz tylko otrzymaliśmy Prospekt na gazetę *Kuryer Litewski* na rok bieżący. W wydawaniu jej nadal znaczne zaszły zmiany, bowiem, w skutek CESARSKIEGO rozkazu, gazeta ta będzie odtąd wychodziła w dwóch językach: Rosyjskim i Polskim i podzieloną zostanie na

część urzędową i nieurzędową. W cenie prenumeraty jest też pewna odmiana. Kosztuje ona teraz: rocznie s pocztą 11 rubli srebr., bez poczty 9 r. sr.; półrocznie s pocztą 6 r. sr. bez poczty 4 r. 50 kop. sr., Kwartałowie bez poczty 2 r. 25 k. sr.

— Do Petersburga przybyli: 1 b. m. z Taurogien, Porucznik pułku Kawalergardów *Jej C. M. Wittgenstein*; z Wilna, Komisionier 6 kl. *von-Dezin*; s Suraza, urzędnik ministerstwa spraw zagranicznych Radca Honorowy *Rahoz*; — 4 b. z Moskwy, Jenerał-major *Paszkow*; — 7go, z Mitawy, Jenerał-adjutant hrabia *von-der-Pahlen*; z Moskwy, Radca Tajny *Omelianenko*; — 10go, do Kijowa, obywatel gub. Wileńskiej, *Gaspar Żelwietr*.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa 27 Grudnia.

S pewnych źródeł wiadomo, że podług terażniejszego spisu wojskowego, który się stosownie do dawniejszych przepisów odbywa, cały pobór z Królestwa Polskiego nie więcej jak do trzech tysięcy siedmset ludzi rozciągać się będzie. Wnosić s tego wypadu, że pomieniony spis wojskowy nie jest nic innego, jak tylko zwyczajna konskrypcja, która się i dawniej odbywała, a pobór z onej będzie jeden z najmienniejszych, gdyż więcej niżeli s tysiąca dusz ludności przypadnie jedna osoba. (G. W.)

Wiadomości zagraniczne.

Londyn 8 Stycznia. JJ. KK. MM. dają teraz w Brighton częste obiady, w których gościnność angielska rozwija się w całej świetności. Stół Królewski zawsze zastawiony bywa najwykwintniejszemi i najrzadszemi potrawami wszystkich krajów, i posłowie cudzoziemcy, wszyscy prawie w Brighton zebrani, codziennie zapraszani są przez Króla lub Królowę. — 6 b. m. ukazała się u dworu księżniczka Augusta, po raz pierwszy po ostatniej chorobie, s której zupełnie już wyszła.

— Ostatnimi dniami umarł tu P. Georges Lamb, pomocnik sekretarza stanu do spraw wewnętrznych, brat lorda Melbourne.

— Sławny Lander wrócił właśnie na okręcie *Colombine* do Liverpool, z niebezpiecznej podróży swojej w głąb Afryki.

— Znany Buchanan, sprawujący dziś obowiązki konsula angielskiego w Nowym-Yorku, poddał pod rozbiór P. Stanley, sekretarza stanu do osad, pisemko, z wykładem planu założenia w Wyższej Kanadzie depu, dla osiedlenia ubogich angielskich. *Times* rozszerza się s pochwałami planu P. Buchanan, któryby oszczędził rządowi niezmiernych kosztów, łożonych na ich utrzymywanie; a z innej strony i sami ubodzy wieleby na tém zyskali, gdy dotychczas żyć muszą w najopłakawszym stanie nędzy i zepsucia. W końcu pisemka swojego P. Buchanan dodaje obrachunek kosztów, s którego okazuje się, iż takowe

osiedlenie i utrzymywanie przez lat pięć 5,000 ubogich nie kosztowałoby nad 60,000 f. sterl.

— Według wiadomości z Nowego-Yorku, prezesem izby reprezentantów obrany na nowo został P. Stevenson, który powołany jest do sprawowania tych obowiązków już po raz czwarty.

— Z listów z Lizbony z d. 22 z. m. dowiadujemy się iż, baron Rumford wysłany był z Madrytu 11 t. m. s poselstwem Królowej Regentki. Przybywszy 17 do Santarem, ofiarował się s pośrednictwem dworu swojego łącznie z dworem angielskim, i rozwijał zasady któreby oba mocarstwa do negocjacyj wprowadzić chciały, wzywając don Miguela do zgodzenia się na nie. Baron Rumford nastawał nadto o ostateczną odpowiedź przed upływem 24 godzin; lecz odpowiedź ta wręcz przeciwną była jego żądaniu i P. Rumford, stosownie do swoich instrukcyj, wrócił do Hiszpanii przez Elvas. Wiadomość o ważnym tym wypadku doszła do Lizbony w dniu 20 t. m. Powiadano iż don Pedro zamierza zeń korzystać, otwarcie pośrednictwo dwóch rzeczonych mocarstw przyjmując.

Paryż 6 Stycznia. Xiążę Orleanu wyjechał do Bruxelli, gdzie stanął 5 b. m. Twierdzą, iż przywiezie stamtąd Królowę Belgów, która ma spędzić zimę w Paryżu.

— Izba deputowanych zajmuje się dotąd rospawami względem adresu mającego służyć za odpowiedź na mowę Królewską. W tych wstępnych nawet obradach duch partyi rozwija się już z największą zawziętością i wzajemne wyrzuty aż do nieprzyzwoitości dochodzą.

— Według wiadomości z Hiszpanii, pomimo niejakich korzyści odnoszonych przez wojska Królowej, powstańcy, rozproszeni na jednem miejscu, zbierają się niezwłocznie na drugiem. Powszechne jest nawet u ludu mniemanie, iż wojsko Królowej nazbyt jest słabem do działania stanowczo i sprawować tylko może obowiązki policyi, nie zaś stłumić wojnę. Zresztą nie lepiej nie małuje niebezpiecznego położenia sprawy Królowej w prowincjach Baskich jak wydana temi dniami przez jenerała Valdes odezwa, w której na wzór jenerała Castagnon, przepisuje najsurowsze środki przeciw mieszkańcom i wsiom przychylnym sprawie Karlistów.

— Piszą s San-Sebastien z d. 30 z. m. iż pułkownik don Firmin Iriarte, z oddziałem 400 ludzi przybyłych z gór Santander i 500 ludźmi otrzymanymi od jenerała Walls, wyruszył z Bilbao dla wspierania działań jenerała Valdes, który, na czele 3,000 wojska, niezmordowanie ściga Zabale z jego bandami. Pułkownik Jauréguy z 900 ludźmi, osadził zawczasu kilka punktów na któreby dowódzca ten mógł się cofnąć.

— W gazetach Madryckich czytamy nowy wyrok Królowej, którym, w celu przyśpieszenia powrotu spokoju w kraju, przepisuje następujące środki: 1) Niezwłocznie utworzoną zostanie komisyja, która ułoży projekt nowych praw we względzie wykroczeń politycznych i określi kary na rozmaite ich stopnie. 2) Taż komisyja niezwłocznie przełoży Jej K. M., jakie kary stanowione być mają na powstańców schwytanych z bronią w ręku, radząc się w tym względzie praw dawniejszych i wyroków Królewskich z lat 1825 i 1830. 3) Nakoniec określi porządek, jakiego trzymać się należy w zastosowaniu amnestyj, nadawanych przez rozmaite władze cywilne lub wojskowe, w skutek ogólnego od Królowej Jmci upoważnienia.

— Według listów z Madrytu z d. 31 Grudnia, jednym z ostatnich wyroków Królowej radzie rządowej nadane zostało nazwisko *pierwszej rady państwa*, i wyznaczono po 30,000 fr. rocznej płacy każdemu z jej członków, zaś po 15,000 każdemu z ich zastępców testamentem Królewskim wymienionych,—14 Grudnia don Karlos znajdował się w Villa-Real, niedaleko Oporto; lecz zamierzał, jak powiadano, udać do Lamego, o 25 mil odległości od Ciudad-Rodrigo, gdzie stali generałowie Rodil i baron Carondelet, z wojskiem. Komunikacje bezpośrednie pomiędzy Madrytem a Vittoria i Bayonną znowu są przerywane, bez nadziei prędkiego ich odnowienia dla niewystarczającej liczby wojsk rządowych.

— Gazeta Madrycka z d. 28 Grudnia ogłasza wyrok Królowej mianujący P. Burgos ministrem skarbu, tymczasowo, w skutek złożenia z urzędu P. Martinez; dla ułatwienia zaś toku spraw, utworzona nadto zostaje główna intendencja skarbu, pod zarządem P. Justo-Baugieri, 8 deputowanego Korteżów 1820 r. Innym wyrokiem P. Julien-Aquilio-Perez mianowany zostaje generałem dyrektorem skarbu, na miejsce P. Gaspard-Remisa.

Haga 8 Stycznia. Wiadomości dochodzące nas o stanie wód w prowincjach nadbrzeżnych, codnia stają się bardziej zatrważającymi. Nikt nie pamięta burz i niepogod któreby tak nieprzerwanie i tak długo się ciągnęły. Codnia słychać o rozbiciu się jakiegoś nowego okrętu. Najwięcej w tym rzeczy stanie cierpią Gueldrya i Fryzya.

— Jenerał Wildemann, komendant twierdzy Breda, umarł 30 z. m. Grudnia, w 62 roku życia.

Wiedeń 4 Stycznia. W dzień nowego roku xżę Metternich dawał wielki obiad, na który zaproszeni byli wszyscy członkowie ciała dyplomatycznego i ministrowie cudzoziemscy zgromadzeni tu dla narad. Większa część tych ostatnich już się tu zgromadziła: tylko pełnomocnik pruski, P. Ancillon zatrzymany, jak się dowiadujemy, został w Berlinie, obłożną chorobą i zastąpi go w tej potrzebie inny pełnomocnik, P. Alvensleben, który już z Berlina wyjechał. Sądzą iż narady rzeczzone rozpoczną się pod koniec Stycznia. Powszechna ciekawość zwrócona dziś jest ku negocjacyom tym, które największej będą wagi dla Niemiec i nie mały też wpływ wywrzeć mogą na powszechną całą Europę politykę.

Neapol 21 Grudnia. Sprawa spiskowych oskarżonych o zamach na życie Królewskie, właśnie się skończyła. Dwaj przywódcy Ancelotti i Rossarol, skazani zostali na karę śmierci; siedmiu innych uwolniono. Na dzień egzekucyi wyznaczony był 14 b. m.; lecz w chwili kiedy wszystko było już gotowem, goniec przywiózł wiadomość o darowaniu obu winowajcom życia.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— 31 Grudnia panowała w Londynie najokropniejsza, jaką kiedykolwiek pamiętają, burza. Wichur z deszczem tak był gwałtowny, że prawie wszystkie okręty na Tamizie i w portach stojące, pozrywały się s kotwic i uderzając się wzajemnie wielkie uszkodzenia poniosły. Mnóstwo mniejszych statków porozbijało się zupełnie, lub potonęło. Straty poniesione przez właścicieli okrętów nader są znaczne.

— Śmiertelność w Królestwie W. Brytanii, w przeciągu 40 lat zmniejszyła się o $\frac{1}{3}$. W roku 1780 roczny

stosunek umierających był 1 na 40 mieszkańców; w 1795 1 na 45; w 1801 jeden na 47, w 1811 jeden na 52; w 1821 jeden na 58.

— Od czasu odkrycia Ameryki przesadzono z niej do Europy 2,345 rozmaitych gatunków drzew i roślin; s Przykładka Dobrej Nadziei przeniesiono ich 1,700 gatunków. Dodawszy do tego wszystkie rośliny przeniesione s Chin, z Indyj Wschodnich, z Nowej Holandyi i z innych części Azyi, Afryki i s Północno-wschodnich krajów Europy, liczba ogólna roślin przeniesionych do Europy Zachodniej wyniesie do 12,000 gatunków.

— W hrabstwie Fife, w Szkocyi, umarł 4 z. m. Grudnia wieśniak jeden śmiercią prawie bezprzykładną. Gdy się bowiem grzał u ognia w swej kuchni, ciało jego nagle zajęło się, i w miarę tego jak je gasić usiłowano, wyskakiwały zeń niebieskie iskierki, podobne do płomyka zapalonych siarników. Przed zgonem mógł tylko opowiedzieć, iż stał dość daleko od ognia, kiedy nagle uczuł pożerający ogień wewnątrz i w chwilę później uczuł podobnie że mu nogi i ręce ogniem wewnętrznym płoną. Człowiek ten był skłonny do pijaństwa i wychylał często żartem po pół butelki najmocniejszej wódki na raz. Temu to oplakanemu nałogowi przypisać należy okropną śmierć jego.

Wiadomości Handlowe i przemysłowe.

Petersburg $\frac{1}{2}$ Stycznia.

— Gazeta Handlowa zawiera ciekawe zdanie sprawy s czynności Komory Celnej Petersburskiej za rok 1833. W ogóle odeclono w niej *towarów przywozowych* na sumę 169,148,853 r. (w tej liczbie złota i srebra na 27,581,954 r., bawełny przedzionej na 39,235,804 r., jedwabiu surowego na 2,127,491 r., kawy na 4,829,616 r., cukru surowego na 29,914,482 r., korzeni na 561,745 r., wyrobów rękodzielniczych jedwabnych na 3,962,568 r., wełnianych na 6,163,212 r., bawełnianych na 3,521,841 r., lnianych na 446,555, win na 8,050,249 r., mocnych trunków na 788,629 r., materiałów aptekarskich na 1,534,476 r.) *Towarów wywozowych* było na sumę 116,954,950 r. w tej liczbie pieńki na 16,067,003 r., lnu na 2,133,258 r., potażu na 2,917,415 r., łożu na 41,761,031 r., świec łożowych na 498,957 r., skór surowych na 2,005,279 r., juchtu na 1,283,191 r., żelaza na 5,491,721 r., miedzi na 8,386,879 r., szczeci na 5,926,665 r., lin i powrozów na 1,991,148 r., płócien na 8,068,195 r., zboża różnego na 4,73,495 r.) W porównaniu z rokiem 1832 przywieziono więcej na 12,172,196 r., wywieziono więcej na 3,411,125 r.; po 1 Stycznia 1834 pozostało nieodeclonych towarów na 32,552,851 r. Okrętów przybyło 1,238 (w tej liczbie angielskich 62, Hollenderskich 25, Duńskich 28, Lubeckich 38, Norweskich 41, Pruskich 41, Rossyjskich 25, Francuskich 37, Szwedzkich 31 i t. d. (W Petersburgu i Kronsztadcie pozostało na zimę 22 okręty.) Dochód celny na ko-

morze Petersburskiej w 1853 roku wyniosł 50,098,914 r., więcej niż w 1852 o 1,831,536 r. W roku 1823 dochód ten był 22,000,000, w 1824 27 mil., w 1825 30 mil., w 1826, 31 mil., w 1827, 34 mil., w 1828, 36 mil., w 1829 40 mil., w 1830, 37 mil., w 1831, 43 mil., w 1832 48,264,378 r.

— *Węgiel ziemny w Rosyi.* W dzisiejszym stanie przemysłu rękodzielniczego węgiel ziemny jest nieocenionym skarbem. Wiadomo bowiem, że węgiel ziemny pali się ogniem ciągle jednostajnym i łatwo dającym się miarkować podług potrzeby, a ta własność w użyciu kotłów parowych jest nader wielkiej wagi. Wiadomo też że do topienia metallów węgiel ziemny jest daleko dogodniejszy niżeli wszelki inny opał. Uważany tylko jako opał jest też niemałym źródłem dochodu z ziemi. Niepodobna zdaje się mniemać aby rozległe prowincye Rossyjskie pozbawione były węgla ziemnego; okolice mianowicie sąsiednie gór muszą mieć jego pokłady. Dla tego zapewne nie zawił się dotąd, iż go niedość pilnie szukano. W wielu miejscach w Rosyi są ślady pokładów tego węgla. Dotąd wszakże w jednej tylko gubernii Ekaterynosławskiej zaczęto go dobywać i tylko jedna fabryka Ługańska zeń korzysta, pomimo to że warsta węgla, jak się okazało z nowych badań, ciągnie się na 300 wiorst kwadratowych i zalega prawie całą przestrzeń między rzekami Krzywym Torcem i Dońcem Północnym. Podług świadectwa znawców, pokłady tamiczne tak są obfite, że przez kilka wieków wystarczyłyby na opał połowie Rosyi. Dziś jeszcze ta wiadomość może wydać się obojętną; ale przyjdzie zapewne czas, kiedy Dniepr, Berezyna, Prypeć i inne połączone z niemi wody pokryją się statkami wiozącymi do naszych fabryk tę bogatą zdobycz z gub. Ekaterynosławskiej, a liczne towarzystwa będą dzieliły dywidendy z akcyj użytych na wydobywanie tego opału. (M.)

(Art. nad.) Gospodarze miasta Kurowa, w Wdztwie Lubelskiem położonego, doświadczyli, że podczas choroby na bydło *pestis bovum* zwanej, utrzymując w jednej oborze konie z bydłem razem, żadna sztuka w ciągu trwania pomienionej choroby nie padła, a nawet nie zachorowała, i że zbawiennych skutków doświadczenia tego mieszkańcy Kurowa oddawna doznają. Środek nastręczony, oparty na doświadczeniu, żadnych trudności i zabiegów nie wymagający, niniejszem do publicznej wiadomości się podaje. (G. W.)

— Zarząd komor celnych we Francyi wydał niedawno wykaz handlu Francuskiego z osadami i obcemi Państwami w r. 1832. Z ważnych tych podań przytaczamy tu tylko same ogólne wypadki.

Przywóz towarów do Francyi ze wszystkich obcych krajów i z osad w tym roku wynosił na 652,872,341 fr., to jest: w produktach surowych, służących do rękodzieli i fabryk, przywieziono na 351,273,511 fr., żywności wszelkiej na 215,522,992 fr., wyrobów rękodzielniczych na 86,045,838. Dochodów celnych z przywozu weszło 100,897,988 fr.

Wywóz ogółem wynosił na . . . 696,282,132 fr. to jest: w produktach surowych na 234,959,222 —

w wyrobach rękodzielniczych na 461,322,910 —

Dochodów celnych z wywozu weszło 1,721,477 —

Z porównania przywozu i wywozu produktów jednorodnych widać że:

produktów zwierzęcych przywieziono na 106,720,795 fr. wywieziono na . 45,772,317

zboża różnego przywieziono na 101,796,098

wywieziono na 12,506,547

napojów różnych przywieziono 1,420,736

wywieziono na 72,075,536

tkackich wyrobów przywieziono na . . . 59,702,775

wywieziono na 302,753,536

Handel przewozowy wynosił w tym r. do 90,544,572 frank.

Premij za wywóz niektórych produktów wydano na 23,955,638 — w tej liczbie za wywóz cukru rafinowanego 18½ milionów, za wyroby bawełniczne około 1 mil. i za wyroby wełniane blisko 4 milionów. — Summa premij corok się podwyższała: w r. 1820 wydano tylko 971,218 frank. na premije, w 1823 wydano około 3 m. w 1827 około 9; w 1831 wydano 16 milion. i t. d.

— Ceny Negrów na brzegach Afrykańskich są teraz następne: mężczyzna 135 talarów, albo 216 łokci płótna, albo 9 zwojów tytoniu, albo 144 kwarty gorzałki, albo 139 chustek do nosa. Kobieta młoda tyleż. Dziecię trzecią częścią mniej. — Do r. 1828 przez lat 10 Anglicy tylko sami wywieźli przeszło 12 tysięcy niewolników; innych narodów kupcy w tymże czasie mogli wywieść z całej Afryki kilkakroć sto tysięcy; corocznie bowiem w Indjach Zachodnich i w Ameryce wystawuje się na targ do 50,000 negrów, a połowa wywożonych umiera, nim staną na miejscu sprzedaży.

KURS WEXLOWY I PIENIĘŻNY.

Petersburg $\frac{9}{21}$ Stycznia.

Na Londyn na 3 m. pens 10 $\frac{5}{8}$.

— Hamburg — 65 d.s. bko.

— — — — — 3 m. — — 9 $\frac{9}{16}$.

— Paryż — 70 d. cent.

— — — — — 3 m. — — 111 $\frac{1}{2}$.

— Amsterdam — 65 d. censów

— — — — — 3 m — — 53.

Dukat nowy 10 r. 45 k.

Rubel złoty 3 — 70 —

— srebrny 3 — 60 —

Statystyka.

Towarzystwo Dobroczynności w Wilnie.

(Artykuł udzielony.)

Niedawno otrzymaliśmy tu ogłoszone w Wilnie w końcu zeszłego roku: Zagajenie posiedzenia administracyjnego Wileńskiego Towarzystwa Dobroczynności, przez Antoniego Chrapowickiego, Prezydenta 2go Wydziału tegoż Towarzystwa. (16 str. w ćwiartce), wraz z kilkorocznemi rachunkami. Zakład ten, przynoszący prawdziwy zaszczyt obywatelom gubernij Litewskich i mieszkańcom dawnej Litwy stolicy, rzadkim w historii nowszych instytucyj naszych przykładem, przetrwał już ćwierć wieku, i w tym przeciągu czasu tak się wzmógł i ukrzepił, tak czynność swoją rozwinął, iż żadnemu podobnemu w kraju nie ustępuje, a z wielu zagranicznymi bezpiecznie iść może w porów-

nanie. Dzieje podobnych zakładów, szczegóły ich wewnętrzny bytu i zarządu stają się gdzieindziej przedmiotem powszechnej uwagi, idą pod wyrok opinii publicznej, która się w mnogich zdaniach objawia, pożytek sprawiony mierzy s pożytkiem do osiągnięcia podobnym, waży środki, zasoby i skutki, ocenia ducha i kierunek instytucji, wskazuje ulepszenia i podnieca, a często nawet prostuje, żarliwość osób dobru bliźniego przysługę niosących. U nas jakże inaczej! Oto jest zakład mający kapitału przeszło czterysta tysięcy złotych, w którym corok przeszło osiemset osób znajduje już to przytułek, już rozmaite wsparcie, a byt tego zakładu zaledwo w okręgu kilku gubernij jest wiadomy. Szczegółów o nim trzeba szukać prawie jedynie w ogłaszanych drukiem rachunkach, ledwo gdziekolwiek za murami miasta widzianych. W owej nawet epoce kiedy Wilno nie tak jak dziś w pisma periodyczne było ubogie, żaden sąd nie odezwał się o tamiecznym Towarzystwie Dobroczynności, nikt nie zastanawiał się nad jego zasadami, nad jego działaniem: a jednak był to przedmiot godny ścisłego rozbioru, bo są nader rozmaite sposoby, któremi dobroczynność objawiać się może, i w wykonywaniu tej kardynalnej chrześcijańskiej enoty, zgromadzenia więcej okoliczności muszą mieć na baczeniu, niż pojedyncze osoby. Czy kto wspiera bliźniego datkiem pieniężnym, czy go żywi, czy mu nastrocza zarobek, zważając pojedyncze osoby, wszystkim jest jedno: lecz wcale nie jedno, kiedy zakład publiczny przechyla się ku temu lub owemu sposobowi i pomoc swoją na tej lub innej ustala zasadzie. *) Przybywa tu względ nowy na społeczną obyczajność, względ tym ważniejszy, im na większej podstawie zakład polega, im rozległej czynność swoją wywiera. Podobnie ścisłego rozbioru wymagałby sposób obwarowania stałego dochodu s kapitałów szczodrotą obywatelską do Towarzystwa zniesionych. Zachodzą w tém liczne pytania, o których sąd osób z gospodarstwem i prawodawstwem krajowem obeznanym, nie mógłby nie być pożytecznym. Prawo krajowe, jak to już oddawna sprawdzono, nie stawia dostatecznej poręki dla wierzycieli. W samych dziejach Towarzystwa smutny tego znajdujemy dowód. Posiada ono z daru jednego ze swoich członków schedę, wydzieloną z exdywizji z gubernii Mińskiej Melchiora Wołodkowicza za sumę r. sr. 13,610 kop. 40, s której dochód za dwa lata nie przeszedł 43 r. sr. 70 kop.—Zmienność właścicielstwa gruntowego, łatwe nazbyt jego rozdrobianie się, wytężona, ile na kraj zgola nieprzemysłowy, stopa procentu, i wiele innych warunków, roschwały dawną podporę kredytu, i dziś trzeba szukać nowej, albo przemyślać nad takim opatrzeniem dawnej, iżby ciążące na gruncie długi, ciężżyły na nim rzeczywiście, iżby zysk od summ lokowanych, czyli raczej wypożyczanych, nie był, że tak powiem, niewolnikiem naszego, zbyt mało jeszcze udoskonalonego, rolnictwa. Obmyślane przez Towarzystwo prawidła, którychby się trzymało w rozrządzaniu swoimi summami, mogłyby stać się zbawiennym dla ogółu przykładem. Potrzeba tego zdaje się być coraz gwałtowniejsza, gdy rachunki świadczą o zaległościach procentów od summ lokowanych. **)

Łatwo jest rozwinąć więcej te uwagi i na innych szczegółach okazać, jak dalece zakład Towarzystwa zasługuje na powszechną uwagę, ile mu sąd publiczny mógłby stać się pożytecznym. Lecz z drugiej strony przyznać trzeba, że zarząd Towarzystwa winien jest czynnie ku temu pomagać, i z nabytego w przeszłości doświadczenia, s tego co mu potrzeby wskazują, jawną przed publicznością czynić spowiedź. Rachunki coroczne, których kilka mamy przed sobą, dowodzą wzorowej ścisłości w ich utrzymywaniu, i służyć będą za świadectwo oszczędnego gospodarstwa zaprowadzonego w zakładzie i przezornego starania o pomnożenie jego dochodów pracą domową. Lecz rachunki jakkolwiek najwięcej byt wewnętrzny zakładów wyjaśniają, nie zdołają zaspokoić nikogo, któryby chciał gruntowniej przedmiot ten zbadać. Cyfry w podobnych razach są zawsze poczęści hieroglifami, potrzebującymi osobnego klucza. Kiedy naprzykład widzimy, iż w r. 1832 wsparcie pieniężne pobierało osób 23, chleb osób 200, że w latach 1825, 1826 i 1827 liczba osób pobierających pieniądze stale przechodziła 200, a chleb osób 300, że w r. 1831 chleb pobierało osób 405, a wsparcie pieniężne wróciło do stopy 1832 r. do osób 28, mamy szereg cyfer uderzający swoją rozmaitością, a nie mamy jego wyjaśnienia. Różnice takie nie mogły być dowolne, przyczyny zaś nie są wiadome, ani ich podobna w samych rachunkach wyłożyć, i toć to jest właśnie przedmiot, mogący najwłaściwiej zajmować publiczne posiedzenia Towarzystwa. Doroczne zdania sprawy powinnyby służyć za klucz do rachunków, za istotne ich dopełnienie. Nie idzie tu o usprawiedliwianie każdej rubryki przychodu i roschodu, lecz o opowiedzenie, w duchu prawdy i prostoty, zasad które zarządem w powiększeniu lub zmniejszeniu celniejszych gałęzi wydatków kierowały, i zmian nieuchronnych, jakim te zasady w kolei czasu albo uledez musiały, albo na przyszłość muszą. Do takich zdań sprawy obowiązują Towarzystwo własne jego statuta, obowiązuje pamięć na Dobrodziejów zakładu i względ na dobro krajowe, gdyż żywot Towarzystwa powinien być pożyteczną dla innych zakładów nauką.

W zagajeniu przeszłoroczném czytamy skargę na zawiść szkodzącą Wileńskiemu Towarzystwu Dobroczynności. «Poświęcenie się osób naszym opiekującym się zakładem, słowa są zagajenia, iluż nie podlega przy mówkom i opacznym tłumaczeniom Ani znajomy charakter osób składających administracyą, ani wyraźna protekcyja władz Rządowych, ani interesowanie się szanownych dam, pierwszych w prowincyi obywatelów i tyłu osób, majątkiem, enotą, talentami i szlachetnym sposobem myślenia znamienitych, ani tyle zapisów uczynionych przez samychże członków zmarłych, którzy, najlepiej świadomi stanu zakładu Dobroczynności, pewnieby w godzinę śmierci nie legowali części majątku swojego, gdyby widzieli ważne jakie zdrożności, — nic nie może rozbroić zawiści niektórych osób.» — Zapewne, gdyby i tyłu innych nie było rękoi o prawości przewodniczącej działaniom Towarzystwa, sama jego przyszłość wystarczałaby do odparcia zarzutów, skądinąd od wszelkiego rozleglejszego działania nierozłącznych; lecz azaliż do tego nie dało w części powodu samo Towarzystwo, długiem przed publicznością milczeniem? Zagajenie samo tak się zaczyna: «Ostatnie posiedzenie publiczne Wileńskiego Towarzystwa Dobroczynności odbyte zostało dnia 1 Lipca 1821, na którym zdano sprawę ze wszystkich

*) Zob. o tém pismo Fr. Skarbka: O ubóstwie i ubogich 1827. zwłaszcza na końcu, gdzie jest treść książki niemieckiej profesora Hacla.

**) W rachunkach Towarzystwa nie wymieniają się osoby mające umieszczone u siebie funduszowe kapitały.

czynności Towarzystwa do tego czasu. Gdy dla rozmaitych przeszkód, nie możemy i w teraźniejszym roku odbyć tego publicznego obrzędu, pozwolą zatem Szanowni członkowie, licznie na dzisiejszym (12 Maja 1833 roku) posiedzeniu administracyjnym zebrani, abym w krótkim rysie teraźniejszego stanu domu Dobroczynności, zwrócił ich uwagę na wzrost naszego zakładu w przeciągu lat dwunastu. To pismo podane do wiadomości powszechnej, zastąpi niejako posiedzenie publiczne, do składania którego corocznie, obowiązują nas ustawy.» — Niech się tu godzi zrobić uwagę, że takie ryczałtowe z 12 lat zdania sprawy, wcale się różnią od corocznych, i nie posłużą do rozbrojenia niechętnych, do zjednania przychylniej zakładowi opinii, kiedy coroczne dalekoby to skuteczniej sprawiły. Kolosalne obrazy malują się tylko na odległość. Mamy nadzieję, iż nadal nie zdarzą się przeszkody, któreby nie dały zarządowi Towarzystwa dopełnić przepisanych ustawami obowiązków. Dobrze urządzona jawność wszędzie pomnażała dobro podobnych zakładów.

Stan domu Dobroczynności w r. 1832, o ileśmy go z rachunków i zagajenia wyrozumieć mogli, był następujący.

Kapitał towarzystwa w r. 1821 wynosił r. sr. 20,523 *)
Zalegało w r. 1832 ofiar dobrowolnych
rocznych od członków Towarzystwa. — 9,380

Procentów od summ funduszowych po
31 Grudnia nieopłaconych — 3,328

W ROKU 1832.

1832 — — — 60,554
Przychód w kasie ogólnej Towarzystwa — 12,999

Do tej kassy wnoszą się procen a od kapitałów funduszowych, dochód s summ ofiarowanych na wieczysty fundusz, z opłat corocznych od członków, z ofiar jednorazowych i dochody nadzwyczajne: jak, s kwesty wielkanocnej i koncertów, loteryj, z wianen fumigacyjnych, siarczanych i t. d. Tu także liczą się i ofiary w lekarstwach w r. 1832 przez trzech tylko aptekarzy wniesione.

Rozchód s teje kassy — 10,248

W tej rubryce wsparcia pieniężne 95 93 r. i wydatek nadzwyczajny na fabrykę worków 1103 r.

Przychód w kasie rękodzielniczej i sklepie ubogich — 1,577

Sklep ubogich, jak widać, przeznaczony jest na sprzedaż wyrobów domowych i darowanych towarzystwu lub oddanych w komiss rzeczy. Wyroby domowe są: sukno i bąja (w r. 1832 łok. 912) flanella, wata, wyroby wełniane (kołder flanelowych 62), wyroby niciane, tokarskie, introligatorskie i t. d. W r. 1829 wzięto za pożyczanie ma-

chin do szatkowania kapusty r. 21, machin do ciągnięcia loteryi r. 2.

Rozchód s teje kassy. — 956

Dochód z wyrobów [domowych idzie najwięcej na opłatę majstrów i na kupno materyałów, s których potem wyrabia się odzież i obuwie dla ubogich w domu utrzymujących się. W r. 1832 rękodzieła domowe dostarczyły sukna łok. 354, kołder 15 i t. d. Nadto, sukno i płótno Towarzystwo rozdaje i ubogim w mieście.

Mieściło się w domu Towarzystwa ciągle w średniej proporcji ubogich 360; pobierało chleb i potrawy ubogich z miasta 7, osobno pobierało sam chleb do miasta ubogich w średniej proporcji 503; wsparcie miesięczne i na jeden raz otrzymało osob 34; ogół osób 894.

W samymże domu Towarzystwa jest szkoła wzajemnego uczenia, do której, oprócz dzieci domowych, przychodziło z miasta dzieci obojej płci 26. (Liczba dzieci domowych niewiadoma); jest szkoła muzyki i szkoła głuchoniemych. (Liczba uczniów w obu tych szkołach ich fundusz, czas nastania i tryb nauki, niewiadome).

Młodzież zdolna do rzemiosł uczy się ich w domu lub u majstrów w mieście; dziewczęta, po nauczaniu się robot, wychodzą na usługi do domów prywatnych.

Siostry Mariawitki trudnią się dozorem i wychowaniem dziewcząt, tudzież dozorem porządku i ochędóstwa w salach płci żeńskiej

Wszystko co się ściąga do obowiązków religijnych powierzone jest sterowi obranego duchownego dyrektora. Kapłani ze zgromadzeń zakonnych Wileńskich codziennie odprawują mszą s. w domowej kaplicy.

Prezesem Towarzystwa, po zgonie s. p. Metropolity Cieciszowskiego, był s. p. Rzeczywisty Radca Stanu Wojciech Pusłowski.

Towarzystwo nastało w r. 1807; w następnym roku 15 Lutego otrzymało Monarsze potwierdzenie, wraz ze szczodrém z ręki Monarszej zasileniem pierwiastkowego kapitału. Plac darowany wówczas przez s. p. księcia Dominika Radziwiłła, stał się posadą jednego z największych dziś w Wilnie gmachów.

Któż nie złożył dzięków Opatrzności, która w ubiegłym ćwierci wieku, dozwoliła zakład ten dobroczynny przywieść do stanu wyżej opisanego; któż odmówi czci ludziom, co poświęceniem majątku, pracy, lub tego obójga, taki dla bratniej niedoli wzniesli przybytek. W zagajeniu wspomniane są imiona szczególnie zasłużonych w okresie lat 12 dobroczyńców. Stosując do żyjących Ewangelią u s. Mateusza w Rozdz 1. przestaniemy na powtórzeniu tu imion zmarłych. Katarzyna Szmigielska testamentem zapisała 600 r. sr., Maciej Barankiewicz ofiarował r. sr. 300, Franciszek Jakubowski zapisał r. sr. 500, Daniel Buczyński r. sr. 1,500, s. p. Józef Wołodźko r. sr. 2,300, s. p. Włodzimierz Korsakow czerw. zł. 300, Prałat Wileński Stefan Pusłowski fundusz swój przeniesiony z miasteczka Berezy r. sr. 18,000.

Osoba niewiadoma nadesłała w ofierze z Irkutska 20,000 r. ass. Osoba niewiadoma w Nowogródzkim powiecie ofiarowała r. sr. 300.

*) Kopiejski w tym wykazie są pominione.